

Jak dziecko

Zastanawiamy się, czy również w naszych czasach Pan Jezus posłużyłby się tym porównaniem do dziecka? *Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko.* Mówimy: bo dzisiaj dzieci są inne, wiedzą więcej niż dorośli, nieraz bywają zdeprawowane. Ale jeśli nawet tak jest, to jest tak z winy ludzi dorosłych.

Dziecko to istota otwarta na wszystko co zaproponuje świat ludzi dorosłych. To istota pełna bezgranicznego zaufania, dlatego jest podatna na łatwe nadużycia. Chrystus mówi dzisiaj: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie zabraniajcie im.* Bo dziecko potrafi być bardzo otwarte na Pana Boga, potrafi uwierzyć, zaufać Mu bezgranicznie. Wśród kanonizowanych przez Kościół jest wiele dzieci. Ale było to możliwe najczęściej dzięki ich mądrym, wierzącym rodzicom. Można dziecku nie zabraniać chodzić do kościoła, nie zabraniać modlitwy, a jednocześnie mu w tym nie pomagać. Jeszcze gorzej, gdy rodzice mówią: *Wybierze sobie wiarę, jak będzie dorosły.*

Obojętność albo fałszywa tolerancja na pewno nie ma nic wspólnego z Chrystusowym: *pozwólcie, nie zabraniajcie.* Może by dzisiaj Pan Jezus dodał do tych słów: *nie przeszkadzajcie waszym dzieciom przychodzić do Mnie.* Słowa wielkiej wdzięczności i uznania dla tych mądrych rodziców, którzy pomagają swoim dzieciom poznawać Pana Boga i kochać Go.

[prob.]